

Władysław Jankowski

Drobiazgi bibliograficzne

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 299-301

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bym zgłosić się do niego, a głównie o daty, tyżące się powstań na Litwie. Słyszałem, że córka jego dostała obłędu umysłowego — cóż to za straszny cios dla ojca! Orzechowski¹ podwodny zakłada telegraf do Afryki i przyjmuje króla portugalskiego na pokładzie swego okrętu.

Sciskam i całuję Cię z całej duszy

K. Ujejski

Drobiazgi bibliograficzne.

Nie wiem, czy wszystkie natatki niżej podane są „odkryciami“, podaję je jako zapiski bibliograficzne.

I. Z niedocieczonych przyczyn zawsze mnie niepokoiło gwizdanie, jako objaw lekceważenia. Również w Woroniczowym „Hymnie do Boga“:

Pamięć naszą uczciwą, głośną w poprtek świata,
Jak skorupę garncarską, o kamień stłuczoną,
Pogwizdując, wędrowiec depce i pomiata....

I znalazłem źródło w Starym Testamencie, w Pierwszej Księdze Królewskiej, R. IX, 8. „A tak i ten dom, który był sławny każdemu mimo idącemu będzie na podziw i na *poświśtanie*, i rzecze: Przeczże tak uczynił Pan tej ziemi i temu domowi“?

Zresztą cały hymn dźwięczy tonami biblijnymi.

Trzymając się już postaci Woronicza, notuję krótką sylwetkę autora „Sybilli“ w Leona Dembowskiego „Moje wspomnienia“. Petersburg 1898 (str. 91).

II. J. U. Niemcewicz swoich „Giermków króla Jana“ poprzedził wstępem „Do czytelnika“ (Wydanie lipskie Brietkopfa i Haertla 1838, tom V) wyjaśniającym, że w Paryżu widział „małą operę (vaudevilles) pod tytułem „Les pages du duc de Vendome“. „Przypomniałem sobie, że tradycja w kraju naszym niesie, że figiel podobny nieco temu, który sztuki francuskiej jest treścią, przez giermków króla Jana był wyrządzony“. Tradycję tę zaś zapisał Stanisła w hr. Wodzicki, w swoich „Wspomnieniach z przeszłości od roku 1768 do roku 1840“ (Kraków 1873). Wodzicki był (zdaje się w 1786) w Żółkwi. Spotkał tam staruszkę, urodzonego w roku śmierci Jana Sobieskiego, z rodziców, będących w służbie królewskiej, ponoś ogrodniczej. Oto jedna z anegdot, które staruszek lubił opowiadać (str. 178): W zamku żółkiewskim pokazują ogromną salę, w której sypiali pokotem paziowie i pokojowi. Sala ta oddzielała pokoje króla od pokojów królowej. Król zwykle do późna w nocy pracował i sypiał u siebie; czasem jednak po północy przez salę przechodził do komnat królowej. Pewnej

¹ Tadeusz Oksza-Orzechowski.

nocy coś widocznie zaszło, bo król wszedł do dużej sali i każdemu paziowi kładł rękę na sercu. Znalazłszy jedno, które mocniej biło, nazначzył śpiącego swoją czapeczką, której nazajutrz od świtu szukał. Ale znalazł ją przy łóżku 70 letniego zasłużonego pokojowca.

Wodzicki zaznacza, że anegdotę powtórzył Niemcewiczowi, a ten zrobił z niej swoich „Giermków“. Niemcewicz dorobił intrygę (para: Wiktor i Izabella, współzawodnik hr. Odętowski, król mu sprzyja, schadzka nocna na balkonie, król spłoszył parkę, ale kawalera nie rozpoznał), próbę z przykładaniem ręki do serca zostawił, ale pomysł królewski zmienił, bo król wyjmuje giermkowi z kołpaka kitkę z piór, a nazajutrz żaden giermek nie miał kitki przy czapce.

W Leona Dembowskiego „Moich wspomnieniach“, (Petersburg 1898), jest wzmianka o konkurach Niemcewicza do Konstancji Narbuttówny (s. 12) i trochę szczegółów o jego życiu amerykańskim (s. 360).

A oto komiczny dowód popularności „Śpiewów historycznych“. W „Obrazach domowego pożycia na Litwie, skreślił E. T. poczet drugi z sześciu rycinami“. (Kraków, wytłoczono u Władysława Jaworskiego 1867 s. 25/6) czytamy, że stara i pretensjonalna panna Regina „wieczorami drze się, przypominając śpiewy historyczne, w których śpiew o Kazimierzu Wielkim zawsze przez trzewiki z męstwa znany, zamiast przez trzy wieki zaczyna“.

III. W cytowanych „Wspomnieniach“ Stanisława Wodzickiego są ustępy, odnoszące się do Karpińskiego (240, 242, 246, 248), a więc jego charakterystyka, jego pomysły polityczne, jego stosunek do Szczęsnego Potockiego.

W adnotacjach wydawców pamiętnika Gabrjeli z Güntherów Puzyniny. „W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843, wydali A. Czartkowski, H. Mościcki“, (Wilno 1928), znajdziemy (s. 369) wzmiankę o rękopisie Karpińskiego z *wierszem Do Aleksandry Tyzenhauzówny*, później Adamowej Güntherowej z 10 Julii 1793.

We F. S. Dmochowskiego „Wspomnieniach od 1806 do 1830 roku. (Warszawa 1858, s. 44) jest wzmianka o przyjeździe Karpińskiego w 1811 do Warszawy; we „Wspomnieniach“ zaś Leona Dembowskiego (87) jest sylwetka Karpińskiego, szczegół o jego guwernerce i opinia o portrecie poety, umieszczonym w edycji klasyków polskich.

Antoni Andrzejewski w „Ramotach Starego Detiuka o Wołyniu. Wydał i przedmową opatrzył Fr. Rawita Gawroński“, (Wilno 1921), wspomina o wystawieniu Książnino-wego „Troistego wesela“ w Tyczynie (Wołyń), na dworze wojewody sieradzkiego, Michała Walewskiego (s. 102, 107, 108) pod dyrekcją Budziewicza, metra muzyki wojewodzianek.

We *Wspomnieniach* Leona Dembowskiego znajdziemy

też szczegóły o Janie Kruszyńskim (90/91) o Franciszku Zabłockim (91/2) o Ludwiku Kropińskim (92/3).

IV. Józef Kremer w „Podróży do Włoch“, (Wilno 1859, Tom I), zwraca uwagę na analogję między „Marią“ Malczewskiego a dramatem Gomesa „Inez de Castro“, pewną legendą styryjską i wypadkami z dziejów bawarskich. W legendzie syn hr. Hermana Cylejskiego, owdowiały Fryderyk, żeni się ze szlachcianką chrobacką, Weroniką, bez zgody ojca i cesarza. Ojciec więzi syna, wydziedzicza, a synową ostatecznie topi. Natomiast Albrecht, syn Ernesta ks. bawarskiego żeni się z Agnieszką Bernauerin. Ojciec porywa synową i wrzuca do Dunaju. Infant portugalski po śmierci żony żeni się bez zgody swego ojca z Ines de Castro. Chociaż ojciec jego, Alfons IV, uległ urokom Inesy, usłudni dworacy zabijają ją.

Kremer zauważa słusznie, że w losach Inezy, Weroniki i Agnieszki gra rolę względ polityczny dynastyczny; Gertruda Komorowska jest ofiarą dumy pana.

Ciekawe, że podobno Szczęsny Potocki także odczuł żywo analogję. Czytamy w cytowanych już *Obrazach domowego pożycia* (s. 68 i n.) wspomnienia syna generalnego plenipotentą u Potockiego. Mówi on, że kiedy Szczęsnego doszła wiadomość o śmierci Gertrudy (Komarowskiej, jak ją nazywa E. T.), Szczęsny zamknął się i nożykiem, jaki miał pod ręką, żyłę sobie otworzył. Ale Bistecki wierny sługa, kierowany przeczuciem, drzwi wyłamał i pana pławiącego się we krwi, uratował. Nikt nie śmiał potem wspomnieć przy Szczęsnym tego tragicznego zdarzenia. W r. 1805 zjechało się do Tulczyna na Boże Narodzenie dużo gości. Był tam stały teatr, więc antreprenier Żmijowski i t. zw. Ferrary (bo się kształcił w Ferrarze) przygotowywali wystawienie tragedji *Inez de Castro*. Inezę grała aktorka Głoszczyńska, młoda i piękna. Gdy na scenie zapadł wyrok śmierci na Inez, z łoża hrabskiej dał się słyszeć krzyk stłumiony. To Szczęsny zemdłał. Odtąd nie wstał z łóżka i w marcu tego roku zmarł.

Władysław Jankowski.
